



Sygn. akt I KA 16/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej płk. Gerarda Konopki,
w sprawie z wniosku Z. B. o zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie J. B.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 20 kwietnia 2022 r.,
apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w W.
z dnia 1 lipca 2021 r., sygn. akt Żo (...),

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2021 r., sygn. akt Żo (...), Wojskowy Sąd Okręgowy w W. na podstawie art. 11 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2020 r. poz.

1820 – t.j. – dalej ustawa lutowa) zasądził na rzecz **Z. B.** kwotę 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez jego ojca J. B. krzywdę wynikłą z wydania i wykonania wyroku b. Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 8 grudnia 1951 roku skazującego za przypisane mu przestępstwa zakwalifikowane z art. 14 § 1 i 2 w zw. z art. 15 § 2 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. 1946, Nr 30, poz. 192) oraz art. 24 KKWP zw. z art. 3 pkt 1 wskazanego Dekretu na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa, który to wyrok w późniejszym czasie został wzruszony, a postępowanie umorzone. Karę śmierci zaś wobec J. B. wykonano w dniu 5 marca 1952 r.

Apelacje od tego orzeczenia wnieśli prokurator Prokuratury Okręgowej w W. oraz pełnomocnik wnioskodawcy.

Prokurator zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 4 oraz art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poprzez zastosowanie tychże przepisów mimo, że w świetle ustaleń faktycznych sierż. J. B. nie prowadził, a jedynie rozważał możliwość podjęcia działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, co w istocie spowodowało się do snucia planów, a tym samym czyny mu przypisane nie były działalnością o której stanowi ustawa lutowa;
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez zastosowanie przepisu art. 8 ustawy lutowej i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy Z. B. zadośćuczynienia za doznaną przez jego ojca sierż. J. B. krzywdę wynikłą z wydania i wykonania wyroku z dnia 8 grudnia 1951 roku za przypisane mu czyny kwalifikowane z art. 14 § 1 i 2 w zw. z art. 15 § 2 Dekretu o przestępstwach (...) z dnia 13 czerwca 1946 roku oraz art. 24 KKWP w zw. z

art. 3 pkt 1 powołanego Dekretu, skazującego go na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa, który po wznowieniu postępowania uchylono, a następnie postępowanie w dniu 6 marca 1958 roku umarżono z braku dowodów winy, przy czym w dniu 24 lipca 1990 roku postanowieniem Prokuratora Generalnego decyzję tę zmieniono na korzyść sierż. J. B. przyjmując za podstawę umorzenia brak znamion przestępstwa - w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza jednoznacznie, że czyny przypisane represjonowanemu były związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo poddane ocenie orzeczenie historyczne wydano z powodu takiej działalności.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, w wyniku niewłaściwego zastosowania art. 11 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, przez przyznanie wnioskodawcy zadośćuczynienia w wysokości rażąco niskiej w stosunku do tej jaką należałoby uznać za odpowiednią do rozmiaru doznanej krzywdy.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w pełnej wysokości wskazanej we wniosku, tj. kwoty 4.500.000 zł.

W toku rozprawy apelacyjnej pełnomocnik wnioskodawcy poparł wniesiony przez siebie środek odwoławczy i wniósł o nieuwzględnienie środka zaskarżenia wniesionego przez prokuratora. Prokurator także podtrzymał wniesioną apelację, wnosząc o nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika Z. B.. Z kolei pełnomocnik przedstawiciela Skarbu Państwa – Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniósł o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie temu organowi sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie, w razie oddalenia apelacji prokuratora, wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia (k. 32 v. akt SN).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacje okazały się niezasadne, bowiem nie doszło do sygnalizowanych przez skarżących naruszeń w sferze prawa materialnego i procesowego.

Tytułem wstępu wskazać należy, że Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy odstąpił w tej sprawie od sporządzenia uzasadnienia wyroku na formularzu UK 2, chociaż taki obowiązek wynika z treści art. 99a § 1 k.p.k. Zastosowanie tego formularza, którego treść została ustalona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania (Dz. U. z 2019 r., poz. 2349), jako dokumentu, w którym miałyby się wykazać zrealizowanie obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., naruszałoby prawo strony do rzetelnego procesu w kontekście art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 91 ust. 2 Konstytucji RP). Rzeczą jednak każdego sądu odwoławczego, w ramach obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest przeprowadzenie w konkretnej sprawie oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się w toku postępowania do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji strony i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. Zatem na gruncie prawa do rzetelnego procesu (w tym procesu odwoławczego), tak w ujęciu konwencyjnym (art. 6 ust. 1 EKPC), jak i w ujęciu standardu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), jakość uzasadnienia wyroku jest istotnym elementem tego prawa. Wprowadzenie do systemu procesowego formularzy uzasadnień i nakazanie obligatoryjnego z niego (ich) korzystania, jest bezspornie krokiem, który nie daje właściwego instrumentarium procesowego dla zrealizowania wskazanego powyżej standardu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020, z. 9 – 10, poz. 41).

Nie można podzielić stanowiska prokuratora zaprezentowanego we wniesionej apelacji, że J. B. nie prowadził, a jedynie „rozważał” możliwość podjęcia działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w rozumieniu ustawy lutowej. Sąd I instancji właściwie ustalił stan faktyczny i w pisemnych motywach

wyroku jednoznacznie i prawidłowo uznał, że ziściły się podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia (vide str.: 1 – 3 oraz zwłaszcza 5 uzasadnienia Wojskowego Sądu Okręgowego w W.). Nie ma potrzeby powielać w tym miejscu w całości tych obszernych wywodów i wystarczy zaznaczyć, że działanie grupy żołnierzy podczas tajnych spotkań, w których czynnie uczestniczył ojciec wnioskodawcy, stanowiło przedmiotową działalność. Nie było to żadne „snucie” jakichś abstrakcyjnych i nic nieznających planów przez ojca wnioskodawcy, lecz za te liczne działania podjęte w okresie od 24 sierpnia 1950 roku do 14 lipca 1951 roku, JJ. B. poniósł najcięższy z możliwych skutków, skoro orzeczoną wobec niego karę śmierci wykonano w dniu 5 marca 1952 roku.

Przypomnijmy jednak w tym miejscu zupełnie zasadnicze i kategoryczne ustalenia odnośnie działalności J. B. przez Wojskowy Sąd Okręgowy. J. B., mający niewątpliwy status osoby represjonowanej:

- brał aktywny udział w tajnych spotkaniach grupy żołnierzy;
- to on wskazał główny cel działania grupy, tj. dezercję w momencie powstania konfliktu zbrojnego pomiędzy Związkiem Radzieckim i USA, zabranie broni ze sobą i przejście na stronę tych drugich, jak również sterroryzowanie służby dyżurnej w macierzystej jednostce i zabór broni;
- był postrzegany jako lider zawiązanej grupy;
- zobowiązał się do nawiązania kontaktów z organizacją podziemną;
- nakłaniał innych uczestników grupy do werbowania do niej nowych członków, argumentując to tym, że większy w niej udział innych osób urealnia szansę skutecznego dokonania dezercji;
- poddawał pod rozagę członkom grupy przeprowadzenie działań sabotażowych, jak uszkodzenie samolotów, uzewnętrzniając w ten sposób swoje nastawienie i zamiary;
- nie zgadzał się z panującym wtedy ustrojem w Polsce, gdzie rządzący nie byli wybierani demokratycznie lecz wskazywani byli przez okupujących nasz kraj reprezentantów władz sowieckich.

Niedostrzeżenie tych oczywistych faktów przez podmiot fachowy, kwalifikowany, a zwłaszcza przez prokuratora, który winien mieć na względzie - w świetle m. in. przepisów ustawy o Prokuraturze (art. 2) - interes publiczny (stać na straży

praworządności) nie jest do zaakceptowania. Prokurator, co oczywiste, według swojego uznania, może wnieść apelację, ale Sąd Najwyższy działając w tej sprawie jako Sąd odwoławczy, ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę na tak kardynalne kwestie, albowiem ich wymowa „bije wręcz w oczy”. Działając jako Sąd II instancji Sąd Najwyższy ma w tym przypadku dużo szersze „pole manewru”, możliwość merytorycznego odniesienia się do istoty sprawy, niż wtedy, gdy działa jako Sąd kasacyjny, albowiem przepisy Rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego („Kasacja”) zdecydowanie - programowo, z woli ustawodawcy - ograniczają zakres procesowej ingerencji najwyższego organu sądowego w dany proces karny (*sensu largo*, tj. łącznie z tym na co pozwalają przepisy prawa po prawomocnym zakończeniu postępowania w danej sprawie). Zarzut drugi w kasacji prokuratora, zwłaszcza w końcowej jego części sugeruje, że przedmiotem oceny miałoby być to, jakie były podstawy wydania „orzeczenia historycznego”, orzeczonej kary śmierci, którą wykonano wobec represjonowanego. Faktem jest, że sam fakt formalnego skazania za czyn, którego opis, kwalifikacja prawna wskazywałaby na jego charakter „polityczny”, nie jest decydujący dla uznania danego czynu za działalność niepodległościową w rozumieniu ustawy lutowej. W tym zakresie należałoby zawsze mieć na uwadze, aby zachowanie – zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo – zmierzało do odzyskania niepodległości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2018 r., VII KZ 10/18, Legalis nr 1847230). Sąd Najwyższy w tym judykacie wyraźnie wskazał, że relewantne jest zachowanie osoby represjonowanej, tj. aby zmierzało ono do odzyskania niepodległości. W tym kontekście zasadnym jest przytoczenie opisu czynu za który orzeczono wobec J. B. najsurowszą z kar, o charakterze eliminacyjnym i nieodwracalnym. Wojskowy Sąd Okręgowy I w W. wyrokiem z dnia 8 grudnia 1951 r., sygn. akt Sr 535/51, uznał go za winnego m. in. tego, że założył związek mający na celu czynną walkę z ustrojem ludowym Państwa Polskiego, a w szczególności poprzez dokonywanie aktów sabotażu w lotnictwie wojskowym, rozpowszechnianie wrogiej propagandy, nawiązania kontaktu organizacyjnego z podziemną organizacją działającą poza wojskiem i zdradę kraju drogą zbiorowej dezercji z bronią w wypadku wybuchu wojny, i kierował tym związkiem. Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 16 stycznia 1952 r., sygn. akt Sn.odw.W. 1166/51, wyrok ten utrzymał w mocy.

Karę śmierci, jak wskazano wykonano wobec J. B. w dniu 5 marca 1952 r. W rozpoznawanej sprawie chodzi więc nie tyle o samą ocenę wydanych rozstrzygnięć sądowych, skutkujących orzeczeniem i wykonaniem kary śmierci, już wzruszonych procesowo w określonym trybie przed laty (vide opisanie w uzasadnieniu przez WSO rozstrzygnięcia z lat 1957 – 1958), lecz przede wszystkim o rzeczywistą działalność represjonowanego w kontekście przepisów ustawy lutowej (także art. 8 ust. 4 oraz art. 11 ust. 1) i podstaw faktycznych do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby uprawnionej.

Kończąc swoje rozważania i analizy Sąd I instancji doszedł do wniosku (uzasadnienie – s. 5 , pkt 4.2), że to wszystko, co przytoczono, wystarcza do stwierdzenia, że J. B. działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i za swoją działalność został skazany na karę śmierci. Sąd *a quo* zaznaczył, że J. B. „został zamordowany tylko dlatego, że chciał walczyć o niepodległy byt Państwa Polskiego w ramach przedmiotowej grupy i chciał, jak inni, realizować bliskie im wartości”.

Sąd *meriti* dokładnie przedstawił podstawy faktyczne i prawne uwzględnienia, co do zasady, wniosku o zadośćuczynienie. Odmienne w tym zakresie oceny skarżącego prokuratora i kwestionowanie zastosowania, jako podstawy rozstrzygnięcia, przepisów art. 11 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 4 ustawy lutowej jest całkowicie błędne. Sąd I instancji precyzyjnie i zasadnie zastosował wszystkie wskazane w wyroku przepisy prawa i wskazał przekonującą argumentację dlaczego zachodziły przesłanki do uznania, że ziściły się podstawy do zasądzenia rekompensaty za doznaną krzywdę przez J. B., jemu synowi wnioskodawcy Z. B.. Są to ustalenia pewne i kategoryczne, mające pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym (podkreślenie Sądu odwoławczego). Kończąc uzasadnienie apelacji wskazano: „Wszelkie zachowania, które nie wychodzą poza stadium zamiaru działalnością nie są – vide post. Sądu Najwyższego o sygn. WZ 27/12, stąd wobec przedstawionych wątpliwości co do poprawności zaskarżonego orzeczenia, wniesienie apelacji jawi się jako zasadne”. W tej sytuacji koniecznym stało się zapoznać z treścią tego orzeczenia i stwierdzić, że istotnie Sąd Najwyższy w powołanej sprawie uznał, iż prowadzenie działalności niepodległościowej nie może sprowadzać się jedynie do wyrażenia poglądu, nawet

krytycznego do ówczesnej (komunistycznej) władzy. W tej sprawie zaś stwierdzono, że wnioskodawca, na okoliczność skazania go wyrokiem w dniu 10 stycznia 1959 roku przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w K. na karę 1 roku pozbawienia wolności zeznał, iż skazanie to nastąpiło po wypowiedzeniu przez niego wyłącznie słów (zasłyszanych od innej osoby), kierowanych do grupki żołnierzy, a mianowicie: „chyba komuna się kończy, bo nie musimy przymusowo pracować jako górnicy”. Dokonując oceny obu postępowań, w tym sprawy represjonowanego J. B. i wnioskodawcy w sprawie WZ 27/12 trzeba jednoznacznie i wprost stwierdzić, że są one krańcowo nieporównywalne jakościowo. Sprowadzanie zachowania J. B., w świetle przedstawionych udowodnionych - w zgodzie z prawem procesowym - faktów, do „wyrażania jedynie poglądów”, „rozważania możliwości podjęcia działalności na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”, czy „snucia planów” jest tak dalece niestosowne, niezrozumiałe i wprost krzywdzące dla represjonowanego, który zapłacił za swoją patriotyczną aktywność najwyższą cenę, że zwalnia Sąd Najwyższy od pogłębiania tych zagadnień. Istotnie, jak zaznaczono, prokurator, jako strona procesu ma prawo wnieść apelację, przyjąć w niej określone stanowisko, ale gdy odwołuje się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, dla rzekomego poparcia swoich żądań, winien to czynić z odpowiednią refleksją, aby dokonywane porównania w ogóle do siebie przystawały, a nie w tak niebudzący żadnych wątpliwości sposób się zasadniczo różniły. Winna zachodzić merytoryczna i aksjologiczna adekwatność ocen, co wydaje się postulatem zrozumiałymi w aspekcie decyzyjnym, a w akcie tak istotnym jak podważanie wyroku w złożonym środku odwoławczym niezbędnym (koniecznym). Taka, w części przywołana, treść apelacji, jak i jej część motywacyjna, jest niezrozumiała na kanwie tego co jest istotą, przedmiotem wyrokowania przed Sądami obu instancji. W uzasadnieniu środka odwoławczego zresztą, wbrew temu co zawiera kategorię wniosek (*petitum*), przyjęto sformułowania nieostre, rodzące istotną wątpliwość co do oczekiwań skarżącego, także z perspektywy unormowania zawartego w przepisie art. 118 § 1 k.p.k. Zapisano w uzasadnieniu apelacji, że: „Sąd *a quo*, mimo że materiał dowodowy nie potwierdza jednoznacznie działalności represjonowanego na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, rozstrzygnięcie oparł na uzewnętrznionych jednoznacznie przez sierż. J. B. nastawieniu do tzw. władzy

ludowej i zamiarze czynnej walki z nowym ustrojem, co uznać należy oczywiście za chwalebne, ale jednak nie będące desygnatem działalności niepodległościowej. By stosować ustawę lutową koniecznym jest ustalenie w sposób pewny i jednoznaczny faktu podjęcia takiej działalności przez represjonowanego, którego ustalenia w rozpatrywanej sprawie zgromadzone dowody jednoznacznie nie potwierdzają”. W końcu trudno zdekodować jaką wartość zebranych dowodom przypisuje prokurator, są one jednoznaczne, czy niejednoznaczne, z czym przecież wiążą się określone kwestie natury gwarancyjnej, także w ramach postępowania w oparciu o przepisy ustawy lutowej, skoro stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 3 ust. 4 ustawy z 1991 roku).

W świetle powyższego, zdaniem Sądu II instancji, nie było żadnych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania.

Odnosząc się z kolei do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy stwierdzić trzeba, że i argumenty zawarte w tym środku zaskarżenia nie zasługiwały na uwzględnienie. Zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 250.000 złotych zadośćuczynienia w żadnym razie nie może być uznane za wadliwe, co nieskutecznie starał się wykazać autor skargi etapowej. Sąd *meriti* przekonująco uzasadnił również ten aspekt wydania - finalnie - prawidłowego rozstrzygnięcia (uzasadnienie – s. 6). Orzeczona kwota istotnie jest odpowiednia i nie można zgodzić się z apelującym, że doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego. Żądanie zasądzenia kwoty 4.500.000 złotych jest, mając na względzie wszystkie relewantne okoliczności sprawy, zdecydowanie zbyt wygórowane. Zadośćuczynienie ma charakter świadczenia kompensacyjnego i, aby mogło uchodzić za odpowiednie, jego wysokość musi być przede wszystkim adekwatną rekompensatą doznanej krzywdy. Przyznana stronie kwota w zaskarżonym wyroku nie jest symboliczna, ma bowiem niewątpliwie realną wartość ekonomiczną i realizuje także wskazania wynikające z przepisów prawa cywilnego (art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego), statuujących kwestie powołanej „odpowiedniości”. Krzywda ma charakter niemajątkowy i dotyczy w szczególności sfery psychiki danej osoby i jej przeżyć wewnętrznych. Nie może jednak służyć do jej ustalenia skrajny subiektywizm stopnia pokrzywdzenia. Taka metoda ważenia krzywdy nie wynika z treści art. 445 § 1 i § 2 k.c. Takie podejście zanegowałoby jakiekolwiek kryteria

obiektywne, które są podstawą postępowania sądowego, zarówno cywilnego, jak i karnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 września 2021 r., II AKa 269/20, Legalis nr 2618182). W apelacji nadal żądano kwoty zadośćuczynienia wskazanej we wniosku inicjującym postępowanie sądowe, tj. kwoty kilkanaście razy większej od przyznanej, co dowodzi, zdaniem Sądu Najwyższego, takiego właśnie subiektywizmu wnioskodawcy, będącego uprawnionym zstępnym osoby, która była represjonowana (doznała niewątpliwej krzywdy). Charakter szkody niemajątkowej, jaką jest poczucie krzywdy, indywidualnie przecież odbieranej przez każdego człowieka, powoduje, że jest ona niewymierna. Stąd przyznanego zadośćuczynienia nie można traktować na zasadzie pełnej ekwiwalentności, którą charakteryzuje rekompensowanie szkody materialnej. „Odpowiedniość” kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi przepis art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie powinna być źródłem wzbogacenia się. Zarzut zawarty w apelacji, niewłaściwego ustalenia należnej kwoty zadośćuczynienia musiał więc być uznany za chybiony.

Z tych też względów orzeczono jak w wyroku.

W zakresie kosztów postępowania odwoławczego miał zastosowanie art. 13 ustawy lutowej. Zgodnie z jego treścią koszty postępowania w sprawach objętych tą ustawą ponosi Skarb Państwa.